

Ku wielkim zdobyczom

W przededniu wprowadzenia w sądach rzeczoznawców dla spraw automobilowych

Kampanja — w zdecydowany sposób prowadzona przez Zarząd Główny naszego Związku na rzecz wyłonienia specjalnych sądów automobilowych — zaczyna dawać realne wyniki.

Dążąc do zniesienia dotychczasowej powierzchowności przy wyrokowaniu w sprawach automobilowych, dążąc do oparcia tych wyroków na bezstronnym i rzeczowym zbadaniu każdej sprawy — Związek zmusza powołać całe społeczeństwo do uznania faktu, że wobec wzrastającego z dnia na dzień ruchu automobilowego — dziedzina ta powinna znaleźć specjalne miejsce w sądownictwie.

Po złożeniu w tej sprawie do Ministerstwa Sprawiedliwości szczegółowego memorjału, którego treść podaliśmy w uprzednim numerze, udała się do Ministerstwa ponownie w początkach bieżącego miesiąca delegacja Związku, domagając się odpowiedzi i wskazując na szereg odnośnych rezolucyj, uchwalonych przez zorganizowanych kierowców w poszczególnych ośrodkach ruchu automobilowego.

Delegacja otrzymała odpowiedź, że kwestja wprowadzenia sądów automobilowych, jako trudna do załatwienia ze względów techniczno-prawnych, jest jeszcze rozważana w Ministerstwie, natomiast na razie rozesłane zostały do wszystkich okręgów sądowych pisma z zapytaniem jak się określi te zapatrują na kwestję dopuszczenia przy rozprawach biegłych z pośród kierowców zawodowych.

Istotnie mieliśmy możność stwierdzić, że pisma takie zostały rozesłane, gdyż otrzymaliśmy odpis jednego z nich o treści następującej:

Ministerstwo Sprawiedliwości

Warszawa.

Do

Pana Prezesa Sądu Apelacyjnego
w Katowicach.

Coraz bardziej wzmagający się ruch samochodowy w większych środowiskach — powoduje powstawanie w sądach specjalnej kategorii spraw, powstałych na tle wypadków samochodowych. Rozpatrywanie tego rodzaju spraw, zmusza zazwyczaj do stwierdzania odpowiedzialności kierowcy i ustalenia stopnia jego winy co niejednokrotnie wymaga dokładnej znajomości konstrukcji poszczególnego typu samochodu oraz warunków ruchu samochodowego na ożywionych ulicach wiel-

kich miast, względnie zaniedbanych niejednokrotnie drogach wiejskich.

Pomocą sądom w tym względzie mogliby służyć biegli - specjaliści z pośród osób obeznanych dokładnie z warunkami ruchu samochodowego. W tym kierunku idą też postulaty zrzeszeń automobilistów.

Ministerstwo prosi Pana Prezesa o rozważenie potrzeby i celowości ustanowienia odpowiedniej ilości biegłych tej gałęzi umiejętności w powierzonym Panu Prezesowi okręgu apelacyjnym w myśl par. 2 rozporządzenia o biegłych sądowych z dnia 24 grudnia 1928 r. (Dz. Ust. Rzp. P. poz. 945).

Za Ministra

(—) ŚWIĄTKOWSKI.

Dyrektor Departamentu.

Poszczególne oddziały Związku otrzymały takie listy i były już wzywane przez miejscowych przedstawicieli sądownictwa na konferencje w celu ustalenia i skonkretyzowania żądań szoferów.

Wracając do przebiegu audjencji musimy stwierdzić, iż delegacja podkreśliła w Ministerstwie, że kierowcy oprócz dopuszczenia rzeczoznawców z ramienia Związku — przy rozprawach automobilowych — domagają się w dalszym ciągu wyłonienia sądów specjalnych i delegowania do takich sądów sędziów mających prawo prowadzenia wozów na drogach publicznych.

W każdym razie można się spodziewać, że wobec stanowiska, jakie zajęło Ministerstwo, organizacja nasza otrzyma prawo wysyłania do sądów rzeczoznawców i w ten sposób cały szereg zawitych spraw automobilowych znajdzie właściwą ocenę, co wielu szoferów uchroni od zbyt surowych lub zgoła niesprawiedliwych wyroków.

Będzie to duży krok naprzód!

Należy dodać, że i w tym wypadku staje przed drobnymi rozrzuconymi po kraju organizacjami zawodowymi kierowców — problemat połączenia się ze Związkiem Zawodowym Automobilistów. Im bowiem organizacja szofera jest silniejsza i liczniejsza, tem łatwiej jej utrzymać osiągnięte zdobycze i tem lepszą może okazać pomoc prawną swym członkom, rozszerzając działalność wydziału prawnego Związku i wysyłając do sądów adwokatów i biegłych.

Jakie znaczenie ma ta kwestja dla szoferów — tego wyjaśniać nie trzeba. Kto więc sprzeciwia się zjednoczeniu szoferów w jednym Związku — jest ich największym wrogiem.